Sygn. akt: I C 661/21

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2023 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Joanna Jank

Protokolant: sekretarz sądowy Jolanta Mogot

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 marca 2023 r. w G.

sprawy ***z powództwa Z. K.***

przeciwko M. K. (1)

o zachowe

I. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 maja 2022 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1480 zł (tysiąc czterysta osiemdziesiąt złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

Powód Z. K. domagał się zasądzenia od pozwanego M. K. (1) kwoty 75 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zachowku po zmarłym 2 września 2019 r. ojcu powoda N. K.. W skład spadku weszło mieszkanie przy ul. (...), które pozwany (wnuk spadkodawcy) sprzedał 30 października 2020 r. za kwotę 306 000 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając w pierwszej kolejności, iż roszczenie powoda sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego z uwagi na fakt, iż powód, w przeciwieństwie do pozwanego i jego rodziny, nigdy nie zajmował się spadkodawcą, nie utrzymywał z nim kontaktów i nie udzielał mu żadnej pomocy. Pozwany wskazał też na istnienie długów spadkowych w postaci kosztów pogrzebu oraz (w jego ocenie) kosztów wykupu mieszkania od Gminy G., które w całości wyłożył pozwany. Pozwany zakwestionował też wskazaną przez powoda wartość mieszkania w dacie śmierci spadkodawcy zarzucają, iż było ono w bardzo złym stanie technicznym i wymagało kapitalnego remontu. W ocenie pozwanego wartość mieszkania w dacie śmierci spadkodawcy nie była wyższa niż 160 000 zł.

Stan faktyczny:

2 września 2019 r. zmarł N. K. – ojciec powoda i dziadek pozwanego. W dacie śmierci N. K. miał dwóch synów – powoda i M. K. (2) (ojca pozwanego).

/okoliczność bezsporna/

Spadek po N. K. na podstawie sporządzonego w formie aktu notarialnego testamentu z 18 czerwca 2015 r. nabył w całości pozwany.

/bezsporne/

Jedynym wartościowym składnikiem spadku po N. K. był lokal mieszkalny położony w G. przy ul. (...). Lokal ten, pierwotnie komunalny, został wykupiony przez spadkodawcę od Gminy G. w 2015 r., za środki pieniężne w całości przekazane przez pozwanego, w kwocie 31 621, 40 zł.

/bezsporne, nadto zeznania świadków, E. K. k. 105, M. K. (2) k. 106 - 107, pozwanego k. 120,

N. K. chorował od 2005 r. - miał problemy z poruszaniem się z uwagi na poważne niedokrwienie kończyn dolnych, Od tamtego czasu wymagał pomocy rodziny, przy czym zakres tej pomocy zwiększał się stopniowo z biegiem lat. Do 2010 r. żyła druga żona spadkodawcy, która sama chorowała na nowotwór i do dnia jej śmierci pomoc potrzebna spadkodawcy sprowadzała się głównie do konieczności zawożenia go do różnego rodzaju placówek medycznych. Z biegiem lat, zwłaszcza po śmierci żony spadkodawcy, zakres niezbędnej pomocy zwiększał się obejmując w ostatnich 6 latach jego życia konieczność codziennych wizyt, gotowania posiłków, prania, sprzątania, robienia zakupów, a w ostatnim roku życia także codziennej pielęgnacji, karmienia, zmiany pieluch itp., ponieważ spadkodawca nie poruszał się samodzielnie, był osoba leżącą. Ostatni rok życia N. K. spędził w domu M. K. (2) i jego żony.

Pomoc w opisanym wyżej zakresie spadkodawca uzyskiwał wyłącznie od ojca pozwanego M. K. (2), jego żony oraz samego pozwanego, który w czasie pobytów w Polsce (pracował za granicą) na spółkę z rodzicami opiekował się dziadkiem.

Ani powód ani nikt z członków jego rodziny (powód ma 4 dzieci) nie miał kontaktu ze spadkodawcą, nie odwiedzał go, nie pomagał w niczym. Miał żal do ojca o to, że niczego od niego nie otrzymał, że ojciec niczego nie dawał wnukom, że wraz z żoną został chłodno potraktowany przez ojca i jego żonę, kiedy przyjechali na imieniny ojca. Córka powoda, M. przed własnym ślubem w 2012 r, nie mając gdzie mieszkać, zaoferowała dziadkowi opiekę w zamian za mieszkanie. Przez krótki czas przyjeżdżała do dziadka, jednak z uwagi na dość chłodne relacje z nim, zaniechała tej pomocy.

/zeznania świadków M. K. (2) -.k106 - 107, E. K. – k.105 – 106, M. R. (1) – k. 117, M. R. (2) – k. 118, zeznania stron - k. 118 - 120/

Powodowi i jego rodzinie zaproponowano wykup od Gminy mieszkania zajmowanego przez N. K. oraz przejęcie opieki nad ojcem. Powód przez krótki czas opiekę te zaczął sprawować, jednak zrezygnował zarówno z niej, jak i z zakupu mieszkania.

/zeznania świadków M. K. (2) k. 106 - 107, E. K. k. 105, zeznania powoda k.119/

Pozwany pokrył następujące koszty pogrzebu, przekazując na nie pieniądze swoim rodzicom: - 1300 zł z tytułu dopłaty do usługi pogrzebowej, montaż nagrobka - 8400 zł

/dowód wpłaty – k. 29, pokwitowanie – k. 30, 31, stypa – k 3540 zł, zaświadczenie – k. 32/

Mieszkanie, w którym zamieszkiwał N. K. w chwili jego śmierci nadawało się do kapitalnego remontu. W czasie około 30 lat zamieszkiwania w nim przez N. K. nie było remontowane. Okna były wymieniane ok 20 lat przed jego śmiercią, na podłogach w całym mieszkaniu było gumoleum, były żeliwne grzejniki, do wymiany były drzwi, ściany były pożółkłe od dymu tytoniowego, po zerwaniu tapet od ścian odchodził tynk, w łazience odpadały kafelki.

/zeznania świadków E. K. k. 105, M. K. (2) – k. 106 – 107, pozwanego – k. 120/

Pozwany sprzedał mieszkanie w październiku 2020 r. za kwotę 306 000 zł.

/okoliczność bezsporna/

Przed sprzedażą pozwany rozpoczął prace remontowe polegające na skuciu tynków, podłóg, zerwaniu tapet. Remontu ostatecznie nie przeprowadził i sprzedał mieszkanie w stanie do remontu.

/zeznania pozwanego - k. 120 - 121 , zdjęcia – k.43/

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny był bezsporny w zakresie okoliczności dotyczących dziedziczenia po N. K., kręgu jego spadkobierców ustawowych oraz składu masy spadkowej, a także faktu wykupu mieszkania wchodzącego w skład spadku za środki pozwanego.

Okoliczności dotyczące poniesienia długów spadkowych (koszt nagrobka, stypy, usługi pogrzebowej) i ich wysokości sąd ustalił na podstawie dołączonych do odpowiedzi na pozew dokumentów w postaci potwierdzenia wpłat, zaświadczenia o poniesieniu kosztów stypy. Prawdziwość i autentyczność tych dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron i nie wybudziła również wątpliwości sądu. Za wiarygodne uznał sąd zeznania pozwanego i jego rodziców odnośnie tego, że to pozwany faktycznie pokrywał koszty pogrzebu ale z uwagi na fakt, iż pracował za granicą, przekazywał środki rodzicom i z tego powodu to oni zostali wskazani na potwierdzeniach wpłat czy w zaświadczeniu o poniesieniu kosztów stypy. Pozwany pracuje za granicą, w związku z czym zrozumiałym jest, że sam nie zajął się organizacją pogrzebu, a podjęli się tego jego rodzice. Zrozumiałym jest też, że w bliskich relacjach rodzinnych, zwłaszcza na linii rodzice – syn, nie praktykuje się pisemnych pokwitowań przyjęcia określonych środków pieniężnych, a skoro wzajemne rozliczenia nie stanowiły w rodzinie pozwanego żadnego problemu, trudno wymagać, aby były w szczególny sposób dokumentowane

Kwestią częściowo sporną były relacje stron ze spadkodawcą oraz zakres udzielanej mu przez każdą z nich pomocy, a także wartość mieszkania w dacie śmierci N. K.. Swoje ustalenia w tym zakresie Sąd poczynił w oparciu o zeznania świadków M. i E. K., M. K. (3), A. K. i M. i M. R. (2), a także częściowo – zeznania stron. Zeznania te są ze sobą w dużej mierze zgodne – wynika z nich, że zasadniczy, w zasadzie stuprocentowy ciężar opieki nad N. K. spoczywał na M. K. (2) i jego rodzinie, w tym pozwanym. Wyraźnie przyznała to w szczególności żona samego powoda, A. K., która wprost przyznała, że teściem zajmowały się głównie M. K. (2) z żoną, a nie ona i jej mąż. Faktu tego nie kwestionował nawet sam powód, który jednak twierdził, że odwiedzał ojca 1 – 2 razy w miesiącu i dzwonił do niego, a w pewnym okresie robił mu także zakupy. Z zeznań wszystkich świadków wyłania się dość spójna wersja, zgodnie z którą powód i członkowie jego rodziny nie zajmowali się spadkodawcą, nie odwiedzali go i nie udzielali żadnej pomocy. Żona powoda zeznała, że nie była u teścia co najmniej 10 lat przed jego śmiercią, córka powoda zeznała, że po około półrocznych próbach odwiedzania dziadka „odpuściła", bo dziadkowi nie odpowiadały jej wizyty, zięć powoda zeznał, że N. K. widział raz i dla niego był on osobą obcą. Zarówno powód, jak i zawnioskowani przez niego świadkowie twierdzili, że to ojciec pozwanego ograniczał im kontakty ze spadkodawcą, bo wymienił zamki i nie przekazał im kluczy, a także miał twierdzić, że ich wizyty u ojca są zbędne, bo ojciec nikogo nie poznaje. W tym zakresie zeznania są w ocenie sądu niewiarygodne, zważywszy choćby na fakt braku podstawowej wiedzy powoda i jego żony oraz córki o stanie zdrowia N. K. jeszcze w okresie, kiedy posiadali klucze do mieszkania. Powód twierdził, że nie zauważył choroby żony N. K., która zmarła z powodu choroby nowotworowej, nie zauważył też żadnych problemów zdrowotnych ojca, który miał problemy z poruszaniem się. W ocenie sądu nawet, gdyby, jak twierdzi powód, odwiedzał ojca choćby dwa razy w miesiącu, nie mógł przeoczyć jego stanu zdrowia. Zeznania w zakresie celowego ograniczania kontaktu powoda i jego rodziny z ojcem są w ocenie sądu jedynie próbą wygodnego usprawiedliwienia własnych zaniedbań i przerzucenia odpowiedzialności za taki stan rzeczy na M. K. (2) i jego rodzinę. Zarówno powód, jak i jego rodzina znali adres zamieszkania ojca, mieli do niego telefon (choć M. R. (1) twierdziła, że go nie posiadała, ale przyznała, ze posiadali go rodzice) i nie potrzebowali zezwolenia ojca pozwanego, aby odwiedzić spadkodawcę.

Jeżeli chodzi o wartość mieszkania, sąd do obliczenia zachowku przyjął kwotę przyznaną przez pozwanego, tj. 160 000 zł. W sprawie strona powodowa, mimo obciążającego ją ciężaru dowodu, nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych

w tym zakresie, w szczególności zaś nie domagała się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego do spraw szacowania nieruchomości. Jako podstawę do obliczenia zachowku powód przyjął cenę sprzedaży mieszkania uzyskaną przez pozwanego, jednakże sprzedaż nastąpiła po ponad roku od daty śmierci spadkodawcy, a mieszkanie w dacie sprzedaży nie odpowiadało stanowi mieszkania z daty śmierci N. K.. Sąd tymczasem nie ma wiedzy pozwalającej na określenie ewentualnego spadku bądź zwrotu wartości lokalu w okresie 13 miesięcy i nie ma podstaw do tego, aby stosować w tym zakresie jakiekolwiek domniemania. Dlatego podstawą ustalenia zachowku mogła być wyłącznie wartość przyznana przez pozwanego.

Przechodząc do merytorycznej oceny powództwa należy wskazać, iż jego podstawę prawną stanowił przepis art. 991 k.c., który stanowi, że zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadał przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek). § 2. Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Powód, jako syn spadkodawcy, pominięty przez niego w testamencie, zgodnie z cytowanym przepisem może co do zasady domagać się zasądzenia zachowku od pozwanego, jako jedynego spadkobiercy testamentowego N. K.. Należny powodowi zachowek, obliczony od wskazanej powyżej wartości mieszkania wynosi 40 000 zł, przy czym wartość masy spadkowej należy obniżyć o koszty pochówku spadkodawcy, które należą do długów spadkowych. Koszty te łącznie wyniosły 13240 zł, przy czym sąd obniżył je o kwotę 4000 zł z tytułu zasiłku pogrzebowego, ponieważ pozwany na żadnym etapie postępowania nie twierdził, że koszty wskazane przez niego w żadnym zakresie nie zostały pokryte z zasiłku pogrzebowego. W konsekwencji od kwoty 160 000 zł należało odjąć kwotę 9240 zł i uzyskany wynik podzielić przez 4, aby uzyskać wartość zachowku w kwocie 37 690 zł. Powód domagał się zasadzenia kwoty 75000 zł.

Sąd, po analizie materiału dowodowego uznał, że w sprawie zachodzi szczególny wypadek uzasadniający obniżenie należnego powodowi zachowku z uwagi na sprzeczność roszczenia powoda z zasadami współżycia społecznego. W orzecznictwie podkreśla się, iż art. 5 k.c. należy stosować do roszczeń o zachowek wyjątkowo i ze szczególną ostrożnością (uchwała SN z 1981.05.19, III CZP 18/81 ,OSNC 1981/12/228) Jak wskazał Sąd Najwyższy wynika to stąd, że celem przepisów o zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 k.c. przez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonemu w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy, dopuszczając stosowanie art. 5 k.c. do roszczeń o zachowek podkreślił, że dokonując osądu roszczenia o zachowek w tym aspekcie trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużycia prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku. Z drugiej jednak strony, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wprost dopuszczono możliwość obniżenia zachowku w sytuacji niezgodnego z zasadami współżycia społecznego i normami moralnymi zachowania uprawnionego do zachowku względem spadkodawcy, jeżeli to zachowanie nie jest na tyle naganne aby usprawiedliwiało wydziedziczenie lub uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w sprawie V CSK 625/15 nie można uznać przepisów art. 928 i art. 1008 KC za przepisy szczególne w stosunku do art. 5 KC, wyłączające dopuszczalność jego zastosowania do obniżenia należnego zachowku, ze względu na sprzeczne z zasadami współżycia społecznego zachowanie uprawnionego do zachowku w stosunku do spadkodawcy. Przepisy te bowiem obejmują jedynie przypadki drastycznego, szczególnie nagannego zachowania spadkobiercy wobec spadkodawcy, a tym samym odnoszą się tylko do rażącego naruszenia zasad współżycia społecznego i przewidują jako skutek takich zachowań jedynie całkowite pozbawienie uprawnionego prawa

do zachowku. Nie obejmują zatem swoim zakresem zachowań uprawnionego do zachowku wobec spadkodawcy sprzecznych z zasadami współżycia społecznego w stopniu na tyle istotnym, że w odczuciu społecznym przyznanie uprawnionemu pełnego zachowku byłoby uznane za niesprawiedliwe i niemoralne, jednak nie na tyle rażąco nagannych, by uzasadnione było pozbawienie go prawa do zachowku w całości w wyniku wydziedziczenia lub uznania za niegodnego dziedziczenia.

W przekonaniu sądu, w rozpoznawanej sprawie zachodziły podstawy do zmniejszenia zachowku należnego powodowi właśnie z uwagi na zasady współżycia społecznego, ponieważ przyznanie powodowi zachowku w pełnej wysokości byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Zachowanie powoda względem spadkodawcy naruszało w ocenie sądu ogólnie przyjęte w społeczeństwie normy moralne nakazujące udzielanie pomocy, i to bezinteresownej, starszym i schorowanym rodzicom. Z materiału dowodowego wynika, że powód nie utrzymywał kontaktów z ojcem, poza sporadycznymi wizytami. Nie znał jego stanu zdrowia, nie udzielał mu żadnej pomocy, nie dbał o kontakty z nim ze strony swojej najbliższej rodziny, był pełen żalu, pretensji i oczekiwań w stosunku do ojca, w zamian nie dając mu nic. Powód zarzucał ojcu, że ten nie zwracał mu pieniędzy za dojazdy i zakupy, które powód miał robić 2 razy w miesiącu, że nie kupował nic jego dzieciom, nie dawał pieniędzy na lody itp. Córka powoda opiekowała się dziadkiem tylko w krótkim okresie, licząc na uzyskanie mieszkania, a kiedy okazało się, że go nie uzyska z pomocy zrezygnowała. W tym miejscu należy zauważyć, że zarówno matka, jak i mąż M. R. (1) zeznali, że młodzi małżonkowie planowali zamieszkać po ślubie w mieszkaniu dziadka, a tylko M. R. (1) twierdziła, że nie. Z analizy zeznań powoda i jego rodziny wynika, że do relacji z ojcem nie podchodzili bezinteresownie, jak to powinno mieć miejsce w relacjach dorosłe dziecko – rodzic, lecz stosunki rodzinne z ojcem powoda traktowali raczej jako oparte na zasadzie pełnej ekwiwalentności. Skoro nic nie mogli od spadkodawcy uzyskać, to i nic mu od siebie nie dali. W przekonaniu sądu takie podejście do obowiązków rodzinnych względem starszego, schorowanego i samotnego ojca nie zasługuje na aprobatę Zauważyć należy, że powód nie zrzucał ojcu żadnych drastycznych zachowań, które miałyby mieć miejsce w przeszłości, a które mogłyby usprawiedliwiać późniejszą bierność powoda względem ojca. Zarzuty powoda sprowadzały się do tego, że żona ojca chłodno traktowała jego rodzinę, że nie dawał jego dzieciom pieniędzy na lody i nie robił innych prezentów. Może i pewnie upominki ze strony dziadków dla wnuków są przyjętą zwyczajowo normą, ale nie są obowiązkiem dziadków, a odmawianie starszemu ojcu pomocy i nieutrzymywanie z nim kontaktów z tego powodu że nie kupił wnukom lodów, wydaje się dalece nieadekwatne. Powód wprawdzie w trakcie swoich zeznań twierdził, że ojciec był zdrowy i brał tylko witaminy, ale z drugiej strony wiedział i przyznawał, że to rodzina pozwanego udzielała spadkodawcy stałej i regularnej pomocy w pełnym zakresie. Powód miał zatem świadomość, że taka pomoc była ojcu potrzebna, ale zasłaniał się dość wygodną argumentacją, że to brat ogranicza mu kontakty z ojcem albo, że ojciec nie odbiera telefonów. Powód nie wykazał żadnej inicjatywy, aby zająć się ojcem i .odciążyć brata i jego rodzinę w sprawowaniu opieki, Powód mieszkając w R. miał zdecydowanie bliżej do ojca zamieszkałego w G., niż rodzina pozwanego, która codziennie odjeżdżała do spadkodawcy z G..

W ocenie sądu postawa powoda względem ojca uzasadnia obniżenie należnego mu zachowku. Sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości jest bowiem domaganie się pełnego zachowku po ojcu, o którym powód nie pamiętał za jego życia, nie interesował się jego potrzebami bądź świadomie wręcz je ignorował. Jeżeli zachowek traktować jako urzeczywistnienie obowiązków wynikających ze szczególnego, bardzo bliskiego stosunku rodzinnego, istniejącego między uprawnionym do zachowku a spadkodawcą, mające służyć urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych to należy wskazać, że obowiązki rodzinne nigdy nie mają charakteru jednostronnego i nie są skorelowane z samymi tylko uprawnieniami potencjalnego spadkobiercy. Szczególnie bliski stosunek rodzinny to relacja dwustronna, oparta na uczuciach i więzach rodzinnych, poczuciu biskości i naturalnej, bezinteresownej chęci pomocy drugiej osobie. Pomiędzy powodem a jego ojcem taka więc nie występowała, trudno zatem uznać, aby to wyłącznie ojciec powoda miał względem niego szczególne obowiązki rodzinne.

Poza tym należy podkreślić jeszcze jedną bardzo istotną kwestię, która wpłynęła na decyzję sądu o obniżeniu zachowku. Celem tej instytucji jest zagwarantowanie najbliższym członkom rodziny spadkodawcy jakiegoś udziału w zgromadzonym przez spadkodawcę majątku i pozbawienie tego ostatniego całkowitej dowolności w rozporządzaniu nim. O ile taki właśnie sens zachowku jest zrozumiały zwłaszcza w przypadku majątków przez pokolenia

gromadzonych przez daną rodzinę, bądź przynajmniej majątku zgromadzonego własnym staraniem spadkodawcy, o tyle w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z sytuacją zgoła inną. Jedynym majątkiem N. K. było mieszkanie, którego wykup od Gminy G. był możliwy tylko i wyłącznie dlatego, że to pozwany wyłożył własne środki na zapłatę ceny. Mało tego – taką możliwość miał również powód, któremu zaproponowano wykup mieszkania i opiekę nad ojcem, jednak z możliwości tej powód nie skorzystał. Powód wprawdzie twierdził, że „nie znalazły się dla niego dokumenty potrzebne do wykupu" jednak twierdzenie to jest na tyle ogólnikowe, że na jego podstawie nie sposób uznać, że spadkodawca bądź jego drugi syn podjęli jakieś celowe działania, aby uniemożliwić wykup powodowi Bezsporne jest, że propozycja była połączona z przejęciem opieki nad ojcem, jednak powód tej opieki sprawować nie chciał. Wprawdzie kwota wyłożona przez pozwanego na zakup mieszkania nie mieści się, wbrew jego twierdzeniom, w kategorii długów spadkowych, jednak okoliczność, iż to wyłącznie staranie i wysiłek finansowy pozwanego doprowadziły do tego, że jego dziadek stał się właścicielem mieszkania, musi mieć, w przekonaniu sądu, wpływ na ocenę roszczenia o zachowek w kontekście zasad współżycia społecznego. Gdyby nie pozwany, wartość spadku byłaby zerowa, a powód nie otrzymałby w związku z tym żadnej kwoty z tytułu zachowku.

Z tych wszystkich względów należny powodowi zachowek należało obniżyć na podstawie art. 5 k.c. do kwoty 20 000 zł, czyli do mniej więcej 50 % zachowku mu należnego.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo między stronami. Roszczenie uwzględnione sanowi 27 % roszczenia dochodzonego, w związku z czym powodowi należy się zwrot takiej części poniesionych kosztów. Składają się na nie opłata od pozwu w kwocie 3750 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie (...). Pozwany z kolei poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5417 zł, z czego należy mu się zwrot 73 %. Po dokonaniu stosownych obliczeń sąd zasądzić na rzecz pozwanego kwotę 1480z zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania.